

Adrian Sytniczuk  
*Chemia*

## Problemy świadomych maszyn i ich relacje z ludźmi

Obecnie żyjemy w świecie, który w pewnym sensie jest zdominowany przez maszyny. Spróbujmy wyobrazić sobie jakąkolwiek, część dnia bez udziału samochodu, telewizora, komputera czy lodówki. Ludzkość doprowadziła do tego, że w każdym aspekcie, w każdej dziedzinie życia obecność maszyn jest konieczna. Proszę sobie spróbować wyobrazić jakąkolwiek rozrywkę bez udziału technologii! Cóż, wydaje się to prawie niemożliwe biorąc pod uwagę fakt, że większość nastolatków spędza wolny czas na forach internetowych, grając na konsolach czy też oglądając telewizję. Najistotniejsze jednak jest to, że w chwili obecnej to człowiek narzuca maszynom swoją wolę, programuje je w konkretnych celach, a zaprogramowana maszyna bez świadomości, wolej woli i jakiegokolwiek szansy na bunt posłuszenie wykonuje zadania zlecone jej przez człowieka. Co by się jednak stało gdyby udało nam się w pełni stworzyć maszyny z świadomością, urządzenia mogące samodzielnie podejmować decyzje?

Wiele osób oglądało filmy typu: „Matrix” czy „Terminator”. Wizja przedstawionego tam świata przedstawia konflikt rasy ludzkiej i maszyn, które uzyskały świadomość. Oba te filmy mają jeden element wspólny, ukazują bunt maszyn przeciwko ich stwórcom, a czynnikiem zapalnym jest uzyskana przez nie świadomość. Co prawda jest to tylko wizja reżyserów, ale z drugiej strony jakże realistyczna. Co będzie naprawdę tego nie wie nikt, a scenariusze mogą być różne gdyż wizja stworzenia samodzielnie myślących maszyn jest może nie tyle nieunikniona, co na pewno bardzo bliska.

Świadomość to rozważania nad sensem istnienia, problemami, stawianie sobie nowych celów oraz ich rozwiązywanie, dążenie do samodoskonalenia się. Co zatem z maszynami, które uzyskałyby świadomość. Dopóki maszyny są ślepo posłuszne człowiekowi z racji braku woli nie istnieje problem odrębności ani hierarchii, każda maszyna wykonuje przeznaczone jej zadania bez jakiegokolwiek sprzeciwu. Świadomość może spowodować wytworzenie hierarchii jak w ludzkim społeczeństwie, co więcej człowiek naprawdę może znaleźć się na jej samym dole z powodu swojej ludzkiej ułomności powodowanej mniejszą odpornością fizyczną niż maszyny czy kierowaniem się uczuciami, intuicją lub chęcią pomocy innym.

Człowiek od dawien dawna pragnie dominować nad światem, nie używa do tego jednak siły tylko sprytu i inteligencji, dlatego właśnie następuje rozwój technologiczny. Maszyny z dużo większymi możliwościami doskonalenia się, zmysłem obserwacji mogą na tym tylko skorzystać i potraktować ludzkość, jako nauczyciela, którego nauki obrócić się przeciw niemu samemu. Bardzo realnym scenariuszem jest dużo większa bezwzględność maszyn niż ludzi, gdyż kierowane jedynie zimną i chłodną kalkulacją nie będą brały pod uwagę uczuć.

Problemem, jaki mogą napotkać świadome maszyny jest powód ich istnienia. Od dawien dawna człowiek zastanawia się, jaka jest geneza jego powstania, czy naprawdę zawdzięcza swoje istnienie ewolucji, czy stworzył go Bóg czy też jest jakiś inny powód. Powstało wiele religii wyjaśniających genezę człowieka, przypisujących sobie właściwe bóstwa. Ale jak to odnieść do maszyn, czy fakt że zostały stworzone przez człowieka w jakikolwiek sposób je usatysfakcjonuje, czy może wręcz przeciwnie będzie powodem ich niezadowolenia. Czy maszyny uznają ludzi, jako swoich partnerów w egzystencji na planecie czy też wręcz przeciwnie okaże się że

ludzkość nie ma maszynom nic do zaoferowania i nie ma prawa bytu na Ziemi dzięki czemu zostanie poddana eksterminacji (jak w wymienionych przeze mnie filmach). Alternatywą może być zmiana ról, maszyny wejdą na miejsce człowieka i odtąd one będą sprawowały władzę nad wszystkim co do tej pory było pod kontrolą człowieka włącznie z ludźmi. Czy wśród maszyn także będzie hierarchia i walka o władzę czy będą się jedynie kierować korzyścią ogółu?

A może jednak maszyny nie zechcą się buntować, może uznają człowieka jako partnera do wspólnych działań albo w pełni mu się podporządkują mimo wolnej woli i świadomości. Może czarne scenariusze generowane w filmach czy literaturze są tylko mrzonką.

Taka wizja także niesie za sobą szereg problemów jakie napotkają maszyny. Po pierwsze wypadało by się zastanowić nad ograniczoną przestrzenią kuli ziemskiej. Równoległy rozwój świadomych maszyn i ludzi będzie stwarzał problem brakującej przestrzeni. Pociągnie to za sobą również dużo szybsze zanikanie surowców używanych przez obie „rasy”. Alternatywą może być odkrywanie nowych obszarów kosmosu, jednakże obecny postęp technologiczny uniemożliwia takie rozwiązanie. Nieuniknione, że maszyny rozwiążą ten problem. Co jednak, jeśli stanie się to niemożliwe i nieunikniona będzie współegzystencja?

Maszyny z racji swojej budowy będą mogły dłużej egzystować, ich świadomość będzie zapewne zapisywana na elektronicznych układach, co w razie jakiegokolwiek awarii będzie umożliwiało przenoszenie danych. Jak zareagują na to ludzie? Będzie to definitywne rozwiązanie tajemnicy długowieczności, a człowiek na pewno zechce taką wiedzę osiąść.

Pytanie jakie warto zadać sobie na sam koniec dotyczy moralności: czy maszyny będą ją znać, czy będą stosować się do jej zasad? Czy w jakikolwiek sposób posiadanie świadomości będzie upodabniało maszynę do człowieka pomijając wspomnianą wielokrotnie wcześniej wolną wolę. Co z zasadą równości, pomocy w potrzebie? Czy maszyny będą miały w ogóle jakiegokolwiek dylematy, czy będą obchodzić je jakiegokolwiek relacje z otoczeniem? A może po prostu będą dążyć do całkowitej dominacji i podporządkowania sobie otoczenia.

Tak naprawdę nie da się w jednoznaczny sposób przewidzieć relacji człowiek-świadoma maszyna. Jest wiele niewiadomych i znaków zapytania. Czy maszyny będą nastawione przyjaźnie czy wręcz przeciwnie. Jedno jest pewne, obecność świadomie myślących maszyn, ich pojawienie się oraz egzystencja w przyszłości jest możliwa.